

3. Niedziela Wielkiego Postu – Rok B 8 marca 2015 r.

Refleksja

„Gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi”.

Św. Paweł odwołując się do Żydów i Greków wskazuje na dwie możliwe reakcje na Słowa i czyny Jezusa. Są one wciąż są aktualne. Pierwszą z nich można streścić w słowach: „Jak tak można?”. Poszedł do Mateusza i Zacheusza w gościnę, choć dobrze wiedział, jakie dotychczas prowadzili życie. Uratował jawno grzesznicę przed słuszną karą ukamienowania. W szabat uzdrawiał. Przyznał przed Piłatem, że jest Królem. Jak tak można? Przecież to niepedagogiczne! Do czego to ludzi prowadzi?

Drugą możliwą reakcją na Chrystusa można streścić w słowach: „Co to ma znaczyć?”. Wybrał prostych mężczyzn na Swoich uczniów, zainwestował w nich prawie 3 lata, wiedząc, że w decydującym momencie mogą zawieść. Wypędził złego ducha w stado świń, przyczyniając się do straty właściciela zwierząt. Zachęcał do przebaczenia, kochania nieprzyjaciół i nadstawiania drugiego policzka, wiedząc, że przez to członkowie jego stronnictwa mogą nie być szanowani przez wielkich tego świata. W końcu zgodził się umrzeć jak zbrodniarz, a mógł wzniecić antyrzymskie powstanie. Co to ma znaczyć? Gdzie w tym wszystkim jest jakaś logika?

Zwróćmy uwagę na to, że Paweł pisząc o głupstwie i słabości dwukrotnie dodaje zwrot „u Boga”. Bóg się tym posługuje. On ma to w Swoich rękach. A Jezusa nie zrozumiemy, zanim Go najpierw nie pokochamy.

Złota myśl tygodnia

Żaden człowiek nie zgodziłby się na własną śmierć, chyba że oddaje życie za prawdę.
(Tertulian)

Na wesoło

Trwa spotkanie dzieci przygotowujące do pierwszej komunii św. Ksiądz rozdaje poświęcone różańce. Jasio w końcu dostaje swój i zaczyna się nim bawić. Ksiądz do Jasia:

- Jasiu nie wolno bawić się różańcem.
- Dlaczego?
- Bo w każdym tym koraliku jest aniołek.
- No to aniołki! Karuzela.

Babcia do Jasia:

- Jak będziesz grzeczny to pójdziesz do nieba, a jak będziesz niegrzeczny to pójdziesz do piekła ...

- Babciuuuuu! A jakim trzeba być aby pójść do kina?

Patron tygodnia – św. Sofroniusz, biskup – 11 marca

Sofroniusz urodził się w arystokratycznej rodzinie w Damaszku w roku 550. Od wczesnych lat oddawał się studiom filozoficznym i retoryce. W roku 578 poszedł do głośnego na całą Palestynę klasztoru św. Teodozego, ale niedługo tam pozostał. Dla lepszego bowiem zapoznania się z życiem mnichów udał się do Egiptu, na Górę Synaj, a potem statkiem do Rzymu.

W tym czasie pogańscy Persowie pod wodzą ich króla, Chozroesa, najechali na Ziemię Świętą, burząc prawie wszystkie kościoły. Po zwycięstwie cesarza Herakliusza nad Chozroesem (619) Sofroniusz powrócił do Ziemi Świętej i ponownie zamieszkał w klasztorze św. Teodozego w pobliżu Betlejem.

W roku 634 zmarł patriarcha Jerozolimy, św. Modest. Biskupi i lud, jak to było wtedy w zwyczaju, powołali na jego miejsce Sofroniusza. Zastąpił nie tylko jako kaznodzieja i gorliwy duszpasterz, ale przede wszystkim jako niezłomny obrońca czystości wiary. Właśnie w owym czasie patriarcha Konstantynopola, Sergiusz, zaczął rozpowszechniać błędną naukę, że Jezus Chrystus miał tylko jedną wolę, Bożą, a nie posiadał woli jako człowiek, gdyż ta została całkowicie podporządkowana, a raczej wchłonięta przez wolę Bożą. Sergiusz zdołał dla swojej doktryny pozyskać cesarza. Sofroniusz na podstawie tekstów ewangelicznych wykazywał, że Pan Jezus posiadał również wolę jako człowiek i w niejednym wypadku ją objawiał. Sergiusza poparł niestety również Cyrus, patriarcha Aleksandrii. Kiedy oskarżono Sofroniusza o herezję, zadał sobie trud, by zebrać około 600 cytatów z Ojców Kościoła na dowód, że wszyscy oni uznawali w Panu Jezusie wolę Boską i ludzką. Dzieło to przypominało na synodzie laterańskim w roku 649, na którym potępiono monoteletyzm.

W roku 637 w swoim zwycięskim pochodzie Arabowie zajęli Ziemię Świętą. Sofroniusz zdołał uprosić kalifa Omara, aby chrześcijan zostawiono w spokoju. Sofroniusz zmarł 11 marca 638 roku.

Opowiadanie

Boże ręce

Pewien mistrz podróżował kiedyś w towarzystwie swojego ucznia, który opiekował się jego wielbłądem. Pewnego wieczoru, kiedy zajęchali do gospody, uczeń był już tak bardzo zmęczony, że zapomniał uwiązać zwierzę.

- Boże mój - modlił się, kładąc się do łóżka - zajmij się dzisiaj moim wielbłądem; powierzam go Tobie.

Następnego poranka spostrzegł, że wielbłąda nie ma.

- Gdzie wielbłąd? - zapytał mistrz.

- Nie mam pojęcia - odpowiedział uczeń. - Muszę zapytać o to Boga! Wczoraj, kiedy byłem zmęczony powierzyłem go opiece Boga. Jeśli uciekł albo został ukradziony, to nie moja wina. To ty zawsze mnie uczyłeś, aby mieć we wszystkim wielkie zaufanie do Boga, czyż nie prawda?

- Masz mieć wielkie zaufanie do Boga, ale najpierw powinienesz uwiązać wielbłąda - odpowiedział mistrz. - Czy nie wiesz głupcze, że Bóg nie ma innych rąk do pracy poza twoimi?

Św. Jan Paweł II o życiu konsekrowanym

„Pustelnicy i pustelnice przez wewnętrzne i zewnętrzne oderwanie od świata świadczą o przemijalności obecnej epoki, a przez post i pokutę ukazują, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale słowem Bożym” (VC 7).

Patrząc na pustelników przypominamy sobie, że są rzeczy ważne i ważniejsze. Oni odcinają się od wielu (wydawałoby się) podstawowych aspektów życia, a jednak są szczęśliwi. Na czym więc polega szczęście?